

Sygn. akt I ACa 217/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko I. K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 grudnia 2016 roku, sygn. akt VIII GC 36/15

**I. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w części zasądzającej od pozwanej na rzecz powódki kwotę 66.642,92 (sześćdziesiąt sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote i dziewięćdziesiąt dwa grosze) wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty oraz w punkcie trzecim w całości i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Stargardzie Wydziałowi Pracy, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego;**

**II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.627,13 (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia siedem złotych i trzynaście groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo oddala;**

**III. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie.**

SSA Agnieszka Sołtyka SSA Halina Zarzeczna SSA Artur Kowalewski

**Sygn. akt I ACa 217/17**

# UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. wniosła o zasądzenie od pozwanej I. K. 476 062,50 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 1 627,13 zł od dnia 31 sierpnia 2013 r., od kwoty 17 004,90 złotych od dnia 1 maja 2013 r., od kwoty 66 642,92 złotych od dnia 1 lipca 2013 r. oraz od kwoty 390 787,55 złotych od dnia wniesienia pozwu, a nadto o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowanie według norm przepisanych. Uzasadniając swoje żądanie powódka podała, że prowadziła z pozwaną współpracę handlową i z tytułu zawieranych transakcji wystawiane były każdorazowo faktury VAT z określonymi terminami płatności. Powódka wystawiła pozwanej fakturę VAT nr (...) z dnia 11 marca 2013 r. na kwotę 89 067,72 złotych, pozwana zapłaciła 87 440,59 złotych, zatem do zapłaty pozostała kwota 1 627,13 złotych z odsetkami od dnia 31 sierpnia 2013 r. Pozwana wystawiła powódce fakturę VAT nr (...) z dnia 26 kwietnia 2013 r. na kwotę 595 171,50 złotych. Omyłkowo jednak powódka zapłaciła kwotę 612 176,40 złotych, co oznacza że powódka dokonała nadpłaty w kwocie 17 004,90 złotych, która powinna zostać jej zwrócona z odsetkami ustawowymi. Ponadto powódka dochodziła kwoty 390 787,55 złotych z tytułu odsetek naliczonych od nieterminowo zapłaconych przez pozwaną faktur. Na tę kwotę składa się kwota 325 404,68 złotych tytułem odsetek od należności wynikających z faktur VAT, które pierwotnie obejmowała wystawiona przez powódkę nota odsetkowa nr (...), wystawiona po zawarciu w dniu 30 czerwca 2013 r. przejęciu długu. Druga grupa odsetek w kwocie 65 382,87 złotych tytułem odsetek za nieterminową zapłatę faktur VAT, która nastąpiła 26 kwietnia 2013 roku na skutek umowy o przejęcie długu. Żądanie powódki obejmowało także kwotę 66 642,92 złotych, odzwierciedloną w nocie obciążeniowej nr (...), która to kwota wynikała z różnic powstałych między zapisami na koncie (...) I. K. a Rejestrem Dłużników i Wierzycieli (...) I. K..

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazała, że w kwietniu 2013 r. strony dokonały rozliczenia wzajemnych zobowiązań, w następstwie którego złożyły oświadczenia o braku wzajemnych roszczeń, a nadto w ramach wieloletniej współpracy nigdy nie zdarzyło się aby saldo wzajemnych rozliczeń obejmowało również należności z tytułu odsetek. Pozwana podniosła w stosunku do roszczenia w kwocie 325 404,68 złotych zarzut przedawnienia w oparciu o art. 554 k.c. a próba ugodowa nie przerwała biegu terminu przedawnienia. Zarzut przedawnienia pozwana podniosła też w stosunku do roszczenia w kwocie 66 642,92 złotych wskazując, że z uwagi na zbyt ogólnikowe określenie tej kwoty we wniosku o zawezwanie do ugody, nie został przerwany bieg terminu przedawnienia. Z kolei w piśmie procesowym z dnia 14 marca 2016 r. pozwana podniosła zarzut potrącenia wierzytelności powódki z własną wierzytelnością w kwocie 595 171, 50 złotych wskazując, że z tytułu sprzedaży pszenicy wystawione zostały dwie faktury VAT nr (...), jedna na kwotę 612 176,40 złotych i druga na kwotę 595 171,50 złotych. Według pozwanej były dwie transakcje, z których każda obejmowała sprzedaż po 515,30 ton pszenicy, czyli łącznie 1030,60 ton zaś powódka nie zapłaciła pozwanej pozostałej kwoty.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 83.647,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 17.004,90 złotych od dnia 1 maja 2013 roku, zaś od kwoty 66.642,92 złotych od dnia 1 lipca 2013 roku, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a nadto ustalił, że powód wygrał niniejszy proces w 18 % a pozwana w 82% i stosownie do wyniku tego procesu szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu.

Podstawę powyższego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

Spółka (...) i pozwana, która prowadziła gospodarstwo rolne, pozostawały przez pewien okres czasu we współpracy handlowej. Pozwana w okresie od 2003 r. do końca kwietnia 2013 r. piastowała też w firmie powódki stanowisko głównej księgowej. W okresie współpracy handlowej powódkę i pozwaną łączyły także powiązania kapitałowe, pozwana posiadała bowiem udziały w powodowej spółce, które po zakończeniu współpracy darowała M. C., matce G. C. prezesa zarządu powodowej spółki. Pozwaną łączyła też współpraca handlowa z innymi podmiotami, w których była udziałowcem i w których zarząd sprawuje G. C..

Z tytułu zawieranych z pozwaną transakcji wystawiane były każdorazowo faktury VAT z określonymi terminami płatności. Między innymi w dniu 11 marca 2013 r. powódka wystawiła pozwanej fakturę VAT nr (...) na kwotę 89 067,72 złotych z terminem płatności na dzień 30 sierpnia 2013 r. Do momentu wzajemnych rozliczeń do zapłaty z tej faktury pozostawała kwota 1 627,13 złotych.

W ramach współpracy pozwana sprzedała powódce 515,30 ton pszenicy. Z tego tytułu w dniu 26 kwietnia 2013 r. wystawiła powódce fakturę VAT nr (...) pierwotnie opiewającą na kwotę 612 176,40 złotych, w której przyjęta została nieprawidłowa stawka podatku VAT na poziomie 8%. Ta faktura została podpisana przez G. C. bez kontroli pod względem merytorycznym i kwota została przez powódkę zapłacona 29 kwietnia 2013 r. Jednak kiedy pozwana dokonywała rozliczeń z powódką związanych z zakończeniem współpracy, nowa księgowa zauważyła ten błąd, skorygowała tę fakturę poprzez wystawienie nowej opiewającej na kwotę 595 171,50 złotych z uwzględnieniem prawidłowej stawki podatku VAT na poziomie 5 %. Pierwotną fakturę księgowa oddała pozwanej tłumacząc na czym polegała nieprawidłowość. Pozwana podpisała prawidłowo wystawioną fakturę, podobnie jak prezes zarządu powódki, i została ona zaksięgowana przez powódkę. Pierwotnej, nieprawidłowo wystawionej faktury powódka nie zaksięgowała. Kwoty nadpłaty z tytułu sprzedaży pszenicy pozwana nie zwróciła.

W związku zakończeniem dotychczasowej współpracy pomiędzy powódką a pozwaną, strony oraz powiązane z nimi kapitałowo i osobowo podmioty zawarły szereg porozumień i umów mających na celu uregulowanie wzajemnych stosunków. Strony pozostają od tego czasu w konflikcie. W dniu 26 kwietnia 2013 r. strony zawarły porozumienie – w formie aktu notarialnego - odnośnie rozliczenia wzajemnych należności w związku z zakończeniem współpracy handlowej. Wysokość salda wygenerowana z elektronicznego systemu księgowego powódki wskazywała, że pozwana na dzień 26 kwietnia 2013 r. posiada zobowiązanie wobec powódki w kwocie 1 050 000,00 złotych. W celu rozliczenia tego salda tj. zwolnienia pozwanej z długu pozwana, za zgodą powódki, zawarła umowę przejęcia długu. Na podstawie tej umowy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w D., wobec której pozwana posiadała wierzytelność z faktury nr (...) w kwocie 1 531 442,21 złotych, przejęła od pozwanej dług w kwocie 1 050 000,00 złotych, jaki pozwana miała w stosunku do powódki. Następnie został on potrącony z wierzytelności pozwanej wobec spółki (...) wynikającej z faktury nr (...).

W tym samym dniu, tj. 26 kwietnia 2013 r. pozwana i powódka złożyły oświadczenie w którym pozwana oświadczyła, że nie posiada żadnych roszczeń z jakichkolwiek tytułów m.in. wobec M. C. oraz spółki (...), a gdyby się okazało, że takowe wierzytelności istniały to pozwana zwolniła te podmioty z tych zobowiązań. Powodowa spółka (...), w imieniu której działał G. C., złożyła oświadczenie, że w przypadku wystąpienia zobowiązań wobec pozwanej przyjmuje to zwolnienie. W dniu 29 kwietnia 2013 r. powódka dokonała na rzecz pozwanej zapłaty kwoty 481 442,21 złotych, jako tytuł zapłaty podając „za (...) f-ra (...)”. Dokumenty związane ze wzajemnymi rozliczeniami zostały zdeponowane w kancelarii notarialnej C. P.. W dniu 30 czerwca 2013 r. powódka złożyła pozwanej oświadczenie o kompensacie płatności, w tym wynikających z faktury (...), na kwotę 1 050 000,00 złotych.

W dniu 30 czerwca 2013 r. powódka wystawiła pozwanej notę obciążeniową nr (...) z tytułu nieterminowej spłaty faktur VAT, szczegółowo w tej notcie wymienionych. Należności odsetkowe po korekcie powódka wyliczyła na kwotę 325 404,68 złotych. Powódka naliczyła też pozwanej odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie należności z faktur VAT w dniu 26 kwietnia 2013 r. dopiero wskutek umowy o przejęcie długu. Sumę odsetek ustawowych za opóźnienie powódka wyliczyła na kwotę 65 382,87 złotych. Księgi rachunkowe u powódki prowadzone są przy pomocy komputerowego systemu finansowo – księgowego, w ramach którego wyodrębniony został moduł oznaczony Rejestr dłużników i wierzycieli, który umożliwia kontrolę kształtowania się sald rozrachunków z kontrahentami powodowej spółki oraz analizę przeprowadzonych transakcji handlowych i ich zapłatę. Dla potrzeb rozrachunków z pozwaną wydzielono trzy konta, w tym nr (...) dotyczące rozrachunków z (...) I. K.. Zapisy na kontach rozrachunków z poszczególnymi kontrahentami powinny być powtarzane w Rejestrze dłużników i wierzycieli i odwrotnie. Po przejęciu obowiązków po pozwanej nowa księgowa M. W. została poinformowana przez inną pracownicę prowadzącą rozrachunki, że nie zgadza się saldo konta księgowego (...) (...) I. K. z zapisami w rejestrze dłużników i wierzycieli (...) I. K. kontrahent nr (...). Różnica sald wyniosła 66 642,92 złote i była wynikiem ręcznego poprawiania dekrétów przez

pozwaną. Na kwotę różnicy pomiędzy saldami składają się kwoty różnic pomiędzy dokonanymi w latach 2009 – 2012 zapisami na koncie rozrachunków nr (...) oraz w Rejestrze dłużników i wierzycieli, co wynikało z przeksięgowania kwot z pominięciem Rejestru dłużników i wierzycieli, bądź z pominięciem ewidencji księgowej na koncie nr (...). Zmian w tym zakresie dokonywała pozwana jako księgowa powodowej spółki. W związku z zaistniałą różnicą sald w obydwu ewidencjach powódka w dniu 30 czerwca 2013 r. wystawiła notę obciążeniową nr (...) na kwotę 66 642,92 złotych potwierdzając zobowiązanie pozwanej wobec powódki.

W piśmie z dnia 17 lipca 2013 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty należności z tytułu odsetek od nieterminowo płaconych faktur w kwocie 61 127,48 zł. W tym samym dniu powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 66 642,92 złotych tytułem różnicy pomiędzy zapisami na kontach w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. Wezwani to pozwana odebrała w dniu 29 lipca 2013 r.

Potwierdzenie sald u powodowej spółki odbywa się dwa razy do roku. Noty odsetkowe powódka wystawia właśnie dwa razy do roku, pod koniec czerwca i grudnia, przy założeniu że należności zostały w całości rozliczone.

Gospodarstwem pozwanej w zakresie produkcji rolnej i sprzedaży płodów zarządzał G. C., decydował on m.in. o strukturze zasiewów, sposobie prowadzenia produkcji rolnej, o warunkach płatności, o tym kiedy o co sprzedane zostanie powódce. Pozwana zajmowała się kwestiami finansowymi. Ceny płodów pozwanej ustalane były zawsze na najlepszym poziomie z możliwych, tj. były zawsze najwyższe a o tym także decydował G. C., tak by gospodarstwo pozwanej odnosiło jak największe zyski. Jeśli płody rolne nie były od razu sprzedawane to przechowywano je w magazynach powodowej spółki. Pozwana z powódką głównie rozliczała się w drodze kompensat. Strony nigdy nie wystawiały sobie not odsetkowych w przeciwieństwie do rozliczeń z innymi kontrahentami.

W dniu 17 września 2013 r. powódka złożyła w Sądzie Rejonowym w S. wniosek o zawiązanie do próby ugodowej w sprawie o zapłatę następujących kwot: 1 627,13 złotych, 17 004,90 złotych, 66 642,92 złotych. Do zawarcia ugody nie doszło.

W piśmie z dnia 7 marca 2015 r. pozwana złożyła powódce oświadczenie o potrąceniu wierzytelności objętej pozwem z wierzytelnością wobec powódki w kwocie 595 171,50 zł należną za sprzedaż 515,30 ton pszenicy. W odpowiedzi powódka poinformowała pozwaną, iż uznała to potrącenie za nieskuteczne.

Te ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy poczynił na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów, których autentyczność ostatecznie nie wzbudziła wątpliwości, zeznań świadków, przesłuchania reprezentanta powódki oraz pozwanej a także opinii biegłego sądowego T. B.. Podkreślił, że zeznania świadków M. W., M. S. i prezesa zarządu powódki G. C. w istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach, w szczególności dotyczących okoliczności wystawienia faktury VAT nr (...), korelowały wzajemnie, były logiczne i znajdowały odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale z dokumentów. Tym samym jako niewiarygodny w tym zakresie Sąd Okręgowy ocenił dowód z przesłuchania pozwanej, gdyż nie znalazł on poparcia w materiale dowodowym, nadto wyjaśnienia pozwanej odbiegały od zasad logicznego myślenia i doświadczenia życiowego przyjmowanych w tego typu stosunkach.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji odniósł się do żądania zapłaty należności odsetkowych podkreślając, że składały się na nie dwie grupy należności. Pierwsza grupa odsetek dotyczyła należności wynikających z faktur VAT, które pierwotnie obejmowała wystawiona przez powódkę nota odsetkowa nr (...) wystawiona w dniu 30 czerwca 2013 roku a więc już po zawarciu umowy o przejęcie długu. Druga grupa odsetek dotyczyła należności wynikających z faktur VAT, które rozliczone zostały na podstawie umowy o przejęcie długu, a które nie były rozliczone na podstawie noty odsetkowej. Za nieuzasadniony uznał w tym zakresie zgłoszony przez pozwaną zarzut przedawnienia odnośnie roszczenia odsetkowego w kwocie 325 404,68 zł. Wywodzony z treści art. 554 k.c. Oceniając to roszczenie merytorycznie podkreślił, że z ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków M. W. i M. S., a także dowodu z przesłuchania stron wynika, że relacje łączące pozwaną z osobami reprezentującymi powodową spółkę, w szczególności prezesem zarządu, jak również z innymi podmiotami wchodzącymi z pozwaną we wzajemne

stosunki gospodarcze i kapitałowe, wskazują, iż obustronne rozliczenia stron tj. pozwanej i spółki (...) nigdy nie dotyczyły żądań odsetkowych. Było to podyktowane między innymi, iż G. C. decydował co, kiedy i za ile będzie sprzedawane kierując się zasadą maksymalizacji zysku w gospodarstwie pozwanej. W tym kontekście nie było korzystne naliczenie pozwanej odsetek, co stanowiło strategię działania obu podmiotów nastawionych na zysk. W ocenie Sądu I instancji oczywistym jest, że w relacjach, w jakich znalazły się pozwana i osoba reprezentująca powodową spółkę, sposób prowadzenia wspólnych przedsięwzięć wyglądał tak, że to prezes zarządu powodowej spółki G. C. zarządzał gospodarstwem pozwanej, zarówno w zakresie produkcji rolnej jak i sprzedaży płodów, co wprost wynika z jego zeznań. W aktach sprawy brak jakiegokolwiek dowodu pochodzącego z okresu kiedy pomiędzy stronami nie było sporu, który by potwierdzał, że kiedykolwiek powódka naliczała pozwanej odsetki za nieterminową zapłatę należności, czy też, że kiedykolwiek były dokonywane rozliczenia takich odsetek, których następnie powódka dochodziła w ramach łączących strony stosunków gospodarczych. Z zeznań świadków oraz pozwanej wynika, iż rozliczenia stron odbywały się co do zasady w drodze kompensat, co podyktowane było tym, że to reprezentant powodowej spółki decydował o tym, kiedy skompensować należności, czyli kiedy dokonać rozliczenia mając na uwadze możliwość najkorzystniejszą dla pozwanej. W myśl tak przyjętego charakteru relacji stron i sposobu rozliczeń, obciążanie obecnie pozwanej należnościami odsetkowymi, gdy godziła się ona na takie rozliczanie, a w szczególności prezes zarządu powodowej spółki tak ułożył wzajemne stosunki, byłoby sprzeczne z celem, jaki przyświecał obu podmiotom związanym z prowadzoną działalnością gospodarczą i osiągnięciem jak największych zysków dla obu podmiotów. Przy takim charakterze ukształtowanych relacji, w których to prezes zarządu powódki decydował o czasie sprzedaży i zakupu płodów rolnych przez pozwaną, trudno w ogóle, w ocenie Sądu Okręgowego uchwycić moment, w którym pozwana miała pozostawać w opóźnieniu. Dodatkowo Sąd I instancji wskazał, że w kwietniu 2013 r. kiedy strony postanowiły się ostatecznie rozliczyć i ustalić wszystkie należności podlegające rozliczeniu, nie było przeszkód aby ewentualne świadczenia odsetkowe rozliczyć. Co prawda powódka twierdziła, że nie było to możliwe, gdyż dopiero z chwilą zapłaty pewnych należności system księgowy, którym się posługuje mógł naliczyć odsetki, tym niemniej trudno przyjąć, aby na użytek kompleksowego rozliczenia ze wszystkimi podmiotami powiązanymi kapitałowo, zaistniała jakakolwiek przeszkoda w tym, aby nowa księgową w oparciu o system jakim dysponuje powódka, zliczyła transakcje zwłaszcza, że miała wiedzę o tym, iż zapłata nastąpi poprzez przejęcie długu w konkretnym dniu. Argumentacja, że system nie był tak przygotowany aby dokonać takich operacji, nie zasługuje zdaniem Sądu Okręgowego na aprobatę. W jego ocenie, gdyby takie należności odsetkowe faktycznie istniały, nie było przeszkód by je rozliczyć, a nie uczyniono tak dlatego, że strony nie miały woli takich rozliczeń dokonywać, bo należności odsetkowe nie powstawały w związku z uzgodnieniami stron. Spółka (...) przejęła dług pozwanej, jaki ta posiadała wobec spółki (...) na kwotę 1 050 000,00 złotych, tymczasem wierzytelność pozwanej wobec spółki (...) opiewała na znacznie wyższą kwotę 1 531 442,21 złotych. Nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby w ramach wzajemnych rozliczeń również i ten dług uregulować. Gdyby strony faktycznie wiedziały i były przekonane, że taki dług odsetkowy na pozwanej ciąży, to niewątpliwie rozliczenie go przy okazji zawarcia umowy o przejęcie długu stanowiłoby racjonalne rozwiązanie.

Tożsame okoliczności legły również u podstaw oddalenia powództwa w zakresie żądania w kwocie 1 627,13 złotych, znajdującego podstawę prawną w art. 535 k.c. W ocenie Sądu na dzień 26 kwietnia 2013 r. kiedy to strony dokonywały rozliczeń z uwagi na zakończenie współpracy, wszystkie należności i zobowiązania zostały wzajemnie przedstawione i kompleksowo rozliczone. Za nieracjonalne i zupełnie pozbawione logiki, uznać należałoby działania pozwanej, która w ramach tego rozliczenia zwolniła z długu drugą stronę, wiedząc że wobec niej istnieją jeszcze inne roszczenia i to w sytuacji, gdy pozwana posiada wierzytelności przewyższające te roszczenia. Takie postępowanie pozwanej jako niekorzystne dla jej własnych interesów uznać należałoby jako pozbawione uzasadnienia. W związku z tym Sąd Okręgowy przyjął, że ta należność ujęta została w rozliczeniu dokonanym między stronami w dniu 26 kwietnia 2013 r.

Za uzasadnione natomiast Sąd Okręgowy uznał żądanie zapłaty 17 004,90 złotych, stanowiącej kwotę nadpłaty z tytułu sprzedaży pszenicy odzwierciedlonej w fakturze nr (...), które ocenił w kontekście art. 410 k.c. stwierdzając, że powódka spełniła świadczenie w takiej kwocie nie będąc do niego zobowiązana, w związku z tym - jako świadczenie nienależne - podlega ono zwrotowi.

Żądanie zapłaty kwoty 66 642,92 złotych naliczonej pozwanej w nocie obciążeniowej nr (...), Sąd Okręgowy zweryfikował z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności deliktowej, przewidzianych w art. 415 k.c. Podkreślił, że powódka pierwotnie wskazywała, iż jest to należność mająca swe źródło we wzajemnych rozliczeniach, która nie wynikała z systemu księgowego powódki i nie mogła zostać przez strony rozliczona ponieważ na dzień porozumienia nie była w tych zapisach widoczna. Dopiero, gdy M. W. przejęła po pozwanej obowiązki księgowej i zweryfikowała zapisy na kontach uznała, że pozostaje jeszcze nierozliczona kwota 66 642,92 złotych. Kwota ta wynikała z różnic powstałych między zapisami na koncie (...) I. K. a Rejestrem Dłużników i Wierzycieli (...) I. K.. Biegły sądowy w swej opinii potwierdził różnicę sald w kwocie 66 642,92 złotych wskazując, że składają się na nią kwoty różnic pomiędzy dokonаныmi w latach 2009 – 2012 zapisami na koncie rozrachunków nr (...) oraz w Rejestrze dłużników i wierzycieli, co wynikało z przeksięgowania kwot z pominięciem Rejestru dłużników i wierzycieli, bądź z pominięciem ewidencji księgowej na koncie nr (...). Nieprawidłowych zmian w tym zakresie dokonywała pozwana jako księgowa powodowej spółki. W kontekście opinii biegłego sądowego powódka, słusznie zdaniem Sądu I instancji, zmieniła ocenę tego żądania wskazując, że kwota ta jest wynikiem nieprawidłowości, jakich dopuściła się pozwana, czy to w sposób zamierzony czy nie, podczas pełnienia funkcji głównej księgowej powódki. Z tego względu na dzień rozliczenia, czyli 26 kwietnia 2013 r., ta kwota była powódce nieznana a zatem nie wiedziała ona, że istnieje jeszcze taka należność pozwanej względem powódki. Takie działanie, polegające na nieprawidłowym księgowaniu należności, w ramach obowiązków głównej księgowej, potraktować należy w kategoriach winy w rozumieniu art. 415 k.c., narażające powódkę na szkodę. O tym, że miały miejsce czynności wadliwego księgowania i na czym one polegały, wiedzę uzyskano dopiero w wyniku sporządzenia opinii biegłego sądowego w niniejszej sprawie. Tym samym powódka miała prawo inaczej ocenić to roszczenie i wyartykułować, co też uczyniła w końcowej fazie procesu wskazując, że to z winy pozwanej powódka poniosła szkodę, ponieważ należności zostały w taki sposób zaksięgowane, iż nie było widoczne na moment rozliczeń, że istnieją jeszcze zobowiązania po stronie pozwanej. O tej szkodzie zaś powódka dowiedziała się z chwilą, gdy dokumentację przejęła nowa księgowa zaś o przyczynie z opinii biegłego sądowego. W tym kontekście jest niewątpliwym, w ocenie Sądu Okręgowego, że gdyby pozwana w sposób prawidłowy zaksięgowała wszystkie kwoty, nie dokonując pominięcia właściwych rejestrów, kwota 66.642,92 złotych mogłaby zostać rozliczona już w dniu 26 kwietnia 2013 r. Za wykazany Sąd I instancji uznał zarówno sam fakt powstania szkody w ww. wysokości, jak i związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanej, a tą szkodą. Niewątpliwie bowiem strona powodowa poniosła szkodę udokumentowaną notą obciążeniową (...), stanowiącą różnicę pomiędzy zapisami na kontach utworzonych dla potrzeb księgowych powódki. Wysokość tej kwoty stanowiącej szkodę została jednoznacznie potwierdzona przez biegłego sądowego. Nie budzi też wątpliwości, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy niezachowaniem przez pozwaną właściwej procedury księgowania należności, a powstałą szkodą skutkującą brakiem rozliczenia kwoty stanowiącej różnicę sald w momencie, gdy strony takich rozliczeń w dniu 26 kwietnia 2013 r. dokonywały.

Za niezasadny uznał przy tym Sąd I instancji zarzut przedawnienia zgłoszony w zakresie tego roszczenia, który zweryfikował z punktu widzenia treści art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Powódka o szkodzie dowiedziała się z rozliczeń, które przedstawiła jej nowa księgowa a zatem po dniu 26 kwietnia 2013 r., kiedy to strony dokonały wzajemnych rozliczeń i od tego momentu można najwcześniej mówić o początku biegu 3 – letniego terminu przedawnienia. Pozew w niniejszej sprawie został złożony w dniu 28 listopada 2014 r., a zatem przed upływem tego terminu. W tej sytuacji bez znaczenia pozostawała kwestia przerwy biegu przedawnienia, związana z zawezwaniem do próby ugodowej.

Sąd Okręgowy jako nieskuteczny ocenił zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwaną w kwocie 595 171,50 złotych tytułem należności za sprzedaną pszenicę, bowiem – wbrew jej twierdzeniom z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynikało, że sprzedała one powódce 515,30 ton a nie – jak wskazywała - 1030,60 ton pszenicy.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwoty 17 004,90 złotych oraz 66 642,92 złotych, o odsetkach orzekając na podstawie art. 481 k.c. i zasądzając je, odpowiednio, od dnia 1 maja 2013 roku i od dnia 1 lipca 2013 roku.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P., zaskarżyła go w części tj. w punkcie II - co do kwoty 391.390,68 zł oraz w punkcie III, zarzucając:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na ustaleniu, że zawiązanie do próby ugodowej, złożone przez powódkę w dniu 17 września 2013r. obejmowało jedynie kwoty 1.627,13 zł, 17.004,90 zł oraz 66.642,92 zł, podczas gdy z treści wniosku powódki o zawiązanie do próby ugodowej wynika jednoznacznie, że wnioskiem tym objęte były również należności odsetkowe dochodzone w niniejszym postępowaniu, a co za tym idzie złożenie tego wniosku przerwało bieg terminu przedawnienia również tych należności;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I Instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że z uwagi na wzajemne relacje pozwanej oraz G. C., a także pozwanej z powódką, dojść można do wniosku, iż na pozwanej nie ciążył obowiązek zapłaty należności odsetkowych w ogóle, gdyż taka była praktyka pomiędzy stornami, podczas gdy zeznania pozwanej sąd prawidłowo uznał za niewiarygodne, a pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w tym zeznania G. C. oraz M. S., którym Sąd dał wiarę w całości, prowadzą do wniosku, że pozwana nigdy nie została zwolniona z obowiązku zapłaty należności odsetkowych, a brak rozliczenia odsetek wynikał jedynie z zaniechań samej pozwanej, w konsekwencji których strona powodowa nie mogła dokonać stosownego rozliczenia w kwietniu 2013r.;

3) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że pozwana nie jest zobowiązana do zapłaty kwoty 1.627,13 zł wynikającej z faktury VAT nr (...) z uwagi na to, że gdyby strony zamierzały należność tę rozliczyć, to zrobiłyby to w kwietniu 2013r., podczas gdy istnienie tej należności nie budzi wątpliwości, pozwana nigdy nie została zwolniona z obowiązku jej zapłaty, a z uwagi na wielość rozliczanych należności i skomplikowany charakter rozliczeń, strony mogły omyłkowo nie uwzględnić tej należności w rozliczeniach dokonywanych w kwietniu 2013r., co nie znaczy automatycznie, że powódka została zwolniona z obowiązku jej zapłaty.

Wskazując na te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez:

1) zasądzenie od pozwanej I. K. na rzecz powódki dodatkowo kwoty 391.390,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot:

- 1.627,13 zł od dnia 31 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;
- 389.763,55 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem I Instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

Wniosła nadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego,

Pozwana I. K. zaskarżyła powyższy wyrok, co do pkt. I, w części zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki kwotę ponad 17.004,90 zł. tj. co do kwoty 66.642,92 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2013 r. oraz w części dotyczącej ustalenia stosunkowego wyniku procesu i zarzucając mu:

1. nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. z powodu pozbawienia pozwanej możliwości obrony swych praw wobec rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji o roszczeniu, co do kwoty 66.642,92 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2013 r. na innej podstawie prawnej niż wskazywana w toku procesu przez stronę powodową, bez poinformowania przez Sąd pierwszej instancji pozwanej o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy tj. o przyjęciu przez Sąd meriti odpowiedzialności deliktowej pozwanej względem powódki na podstawie przepisów kodeksu cywilnego regulujących zakres odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych art. 415 k.c.

in fine, choć w toku procesu powódka opierała przedmiotowe roszczenie, jako należne jej świadczenie z tytułu odpowiedzialności kontraktowej pozwanej, powstałej w wyniku wymiany handlowej stron w okresie w latach od 2009 do 2012,

2. nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności spraw, w szczególności pominięcie w ustaleniach przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, iż w okresie od 1 stycznia 2002 r. do 14 maja 2013 r. pozwana świadczyła pracę na rzecz powodowej spółki, na stanowisku głównej księgowej, na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, tym samym pominięcie, iż w okresie objętym sporem prócz stosunków gospodarczych łączących strony, w zakresie czynności pozwanej wykonywanych na rzecz powódki na stanowisku głównej księgowej, strony pozostawały w stosunku pracy,

3. naruszenia prawa materialnego w szczególności:

- art. 114 w zw. z art.115 w zw. z art. 116 w zw. z art. 119 kodeksu pracy przez ich niezastosowanie pomimo, iż stan faktyczny sprawy, dający się ustalić na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazuje bezspornie, iż pozwana w okresie od 1 stycznia 2002 r. do 14 maja 2013 r. pozostawała z powodową spółką w stosunku pracy, świadcząc w tym czasie pracę na rzecz pracodawcy, jako pracownik zatrudniony na stanowisku głównej księgowej, a w/w przepisy, których Sąd pierwszej instancji nie zastosowała, określają zasady odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika wobec pracodawcy za wyrządzoną szkodę, w sposób odmienny niż błędnie zastosowane przez ten Sąd, przepisy kodeksu cywilnego regulujące zakres odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych art. 415 k.c. in fine,
- art. 291 § 2 kodeksu pracy przez jego niezastosowanie, który to przepis określa roczny okres przedawnienia roszczeń pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, liczony od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, a w/w przepis, którego Sąd pierwszej instancji nie zastosowała określa okres przedawnienia o naprawienie szkody odmiennie niż błędnie zastosowany przez ten Sąd art. 442<sup>1</sup> § 1 kodeksu cywilnego.

Wskazując na te podstawy apelacji wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji w tym zakresie, do ponownego rozpatrzenia, ewentualnie o jego zmianę i oddalenie powództwa w zaskarżonej części. Wniosła nadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądami obu instancji.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji wniesionej przez przeciwnika procesowego i zasądzenie wywołanych tymi apelacjami kosztów postępowania odwoławczego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powódki okazała się uzasadniona jedynie w nieznaczej części. Z kolei środek odwoławczy pozwanej skutkował wydaniem wyroku kasacyjnego, zgodnie ze zgłoszonym w nim wnioskiem.

Zauważenia na wstępie wymaga, że w stosunku do przedmiotu postępowania przed Sędem I instancji, jego zakres uległ modyfikacji o tyle, że kognicja sądu odwoławczego nie obejmowała już roszczenia w kwocie 17.004,90 zł., stanowiącej równowartość nadpłaty z tytułu umowy sprzedaży pszenicy, objętej fakturą nr (...), w zakresie którego wyrok Sądu Okręgowego stał się prawomocny. Pozostałe objęte pozwem roszczenia stanowiły przedmiot wniesionych przez strony środków odwoławczych, przy czym z uwagi na ich rozłączny charakter, każdy z nich podlegał odrębnej ocenie i to oddzielnie w zakresie każdego z tych roszczeń.

Apelacja powódki, co wprost wynika ze zgłoszonych w niej zarzutów i ich uzasadnienia, oparta została w całości na zarzutach wadliwych ustaleń faktycznych. Nie ulega zatem wątpliwości, że chcąc skutecznie zakwestionować poczynione przez Sąd I instancji w tym zakresie ustalenia, skarżąca winna wykazać, że stanowiły one konsekwencję



nieprawidłowej oceny materiały dowodowego, a zatem, że naruszone zostały przez Sąd Okręgowy dyrektywy tej oceny, przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c.

Przypomnieć zatem dla porządku należy, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy prawne do realiów niniejszej sprawy, zarzut skarżącej dotyczący wadliwego ustalenia przez Sąd Okręgowy, że specyfika wzajemnych relacji gospodarczych stron polegała na tym, iż wyłączyły one uprawnienie każdej z nich do domagania się odsetek za opóźnienie w zapłacie poszczególnych należności, ocenić należało jako nieskuteczny. Sąd Apelacyjny w całości podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy w tym zakresie ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a dokonane w jej wyniku ustalenia faktyczne - w zakresie objętym zarzutem - uznaje za własne, co czyni, niecelowym ich powtarzanie.

Jak wynika z konstrukcji samego zarzutu, ale nade wszystko z uzasadnienia apelacji, skarżąca upatruje podstawy wadliwości tego ustalenia zasadniczo w tym, że skoro Sąd I instancji uznał zeznania pozwanej za niewiarygodne, to tym samym brak było zasadniczo dowodu na wsparcie forowanej przez niego w tym zakresie tezy. Stanowiska tego podzielić nie sposób. Powołując się obszernie w uzasadnieniu apelacji na zeznania Prezesa Zarządu powódki G. C., powódka nie dostrzega, że to te właśnie zeznania stanowiły podstawę do dokonanego przez Sąd Okręgowy kwestionowanego ustalenia. Jak słusznie podkreślił ten Sąd i czego – co symptomatyczne – skarżąca w ogóle nie kwestionuje, G. C., będący wieloletnim partnerem życiowym pozwanej, decydował faktycznie o wszystkich kwestiach związanych z prowadzeniem stanowiącego jej własność gospodarstwa rolnego, a zwłaszcza o warunkach wzajemnych relacji handlowych pomiędzy powódką a pozwaną. W takich uwarunkowaniach supozycja apelującej, jakoby był on osobą nie mającą wpływu na sposób wzajemnych rozliczeń stron nie wytrzymuje elementarnej krytyki, skoro to on decydował, kiedy pozwana ma sprzedawać płody rolne powódce, ceną których strony kompensowały wzajemne wierzytelności powódki. Rola powódki w tym zakresie – w ramach obowiązków głównej księgowej – ograniczała się zatem wyłącznie do ewidencjonowania tych transakcji w księgach rachunkowych powodowej spółki. To bowiem, kiedy wierzytelności te i w jakiej wysokości powstawały, zależało od suwerennej decyzji – i to podejmowanej za obie strony – G. C.. Okoliczności, której znaczenia dla prawidłowości stanowiska Sądu Okręgowego w tej materii nie sposób przecenić, jest bezsporna praktyka stron przejawiająca się w tym, że przez okres około 10 – letniej współpracy, żadna

z nich nie tylko nigdy nie żądała od kontrahenta odsetek za opóźnienie, ale również nie generowała dokumentów (np. not odsetkowych), celem ujawnienia faktu istnienia należności z tego tytułu. Wyłącznie logicznym w tym kontekście jest zaś wniosek, że nie czyniono tak dlatego, bo tak się strony – choćby w sposób dorozumiany – umówiły. Żaden przedsiębiorca nie pozbawia się przecież, bez przyczyny, możliwości uzyskania przysługujących mu mocy prawa świadczeń, zwłaszcza jeśli zważyć – co choćby wynika z wysokości kwot dochodzonych z tego tytułu w niniejszym procesie – że w grę wchodziły wierzytelności o znacznej wartości.

Podstawy do weryfikacji tego w postulowanym przez skarżącą kierunku nie może stanowić fakt, że to pozwana decydowała o tym jakie należności i komu będą spłacane. W analizowanym przypadku nie chodzi bowiem o ocenę czynności służbowych pozwanej wykonywanych z kontrahentami powódki, ale o specyficznie ukształtowane relacje stron tego procesu, opisane przez Sąd Okręgowy. W tym zaś zakresie, co należy ponownie podkreślić, pozwana o niczym nie decydowała, bo to Prezes Zarządu powódki swoimi działaniami suwerennie kształtował to, kiedy i w jakiej wysokości wzajemne wierzytelności stron powstawały. Wbrew powódce, fakt uwzględnienia przez Sąd Okręgowy roszczenia o zapłatę kwoty 66.642,92 złotych, wynikającej z noty obciążeniowej nr (...), niczego w zakresie wiarygodności przedstawionej przez nią wersji nie potwierdza. Abstrahując bowiem od tego, że z uwagi na treści punktu I wyroku Sądu Apelacyjnego argument ten uległ dezaktualizacji co do zasady, skarżąca skrętnie pomija, że geneza tego roszczenia związana była – jak to przyjęto w zaskarżonym wyroku - z nieprawidłowo wykonywanymi przez pozwaną obowiązkami służbowymi, jako głównej księgowej powodowej spółki. Tymczasem, w zakresie należności odsetkowych, nic takiego nie miało miejsca. Pozwanej nie postawiono przecież zarzutu, a w każdym razie nie był on objęty podstawą faktyczną tego roszczenia, że nienależycie wykonywała te obowiązki w zakresie wystawiania faktur, w tym terminów i sposobów płatności, które roszczenie to obejmuje.

W konsekwencji nie jest tak, jak wskazuje skarżąca, jakoby przyjętej przez Sąd Okręgowy wersji stanu faktycznego w tym zakresie, nie wspierał żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów. Jej podstawę stanowiła bowiem ocena całokształtu okoliczności sprawy, a zwłaszcza dowodu z zeznań G. C. i jako w pełni zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zasługuje ona na pełną aprobatę.

W zakresie twierdzenia powódki, jakoby to pozwana – jako główna księgowa powódki - samodzielnie decydowała o tym, czy w ogóle wystawiane będą noty odsetkowe, nie dostrzega ona, że czym innym jest kwestia wystawiania określonych dokumentów obrazujących zdarzenia gospodarcze, czym innym zaś zagadnienie ustalonej przez strony praktyki w zakresie warunków, na jakich ich współpraca będzie przebiegać. To bowiem ustalenia te, determinują sposób, w jaki zdarzenia te – min. dla celów rachunkowych – należy dokumentować. Skoro zaś wieloletnią praktyką stron było takie – jak ustalił Sąd I instancji – ukształtowanie sposobu wzajemnych rozliczeń, to pozwanej nie sposób czynić zarzutu, że nie wystawiając not odsetkowych, zachowywała się zgodnie tymi ustaleniami. W ocenie Sądu Apelacyjnego, argumentacja powódki także w tym zakresie, w dalszym ciągu ufundowana jest na oczywiście sprzecznym z zasadami ładu korporacyjnego wynikającymi z przepisów kodeksu spółek handlowych, umniejszaniu roli G. C. w zarządzaniu powodową spółką. Wyłącznie aktualnymi potrzebami procesowymi wyjaśnić bowiem można tezę, jakoby był on osobą w ogóle nie mającą wpływu na sprawy finansowe spółki, które pozostawać miały w wyłącznej gestii pozwanej. To on przecież swoimi działaniami kreował tę sytuację, a w odniesieniu do gospodarstwa rolnego pozwanej, także stan jego wzajemnych rozliczeń z powódką. Niepodobna na płaszczyźnie elementarnych zasad logiki przyjąć, że nie posiadał on w tym zakresie jakiegokolwiek wiedzy. Skoro zatem, jedynie prawidłowym jest wniosek odmienny, to tym samym, wobec braku jakiegokolwiek dowodu wskazującego na to, że w trakcie współpracy stron G. C. kiedykolwiek oponował przeciwko temu, w jaki sposób współpraca stron jest dokumentowana, a następnie rozliczana, oczywistym jest, że taki stan rzeczy w pełni akceptował. Także zatem i ta okoliczność stanowi wsparcie dla uznania za prawidłową ostatecznej konkluzji Sądu Okręgowego w zakresie ustalonej przez strony praktyki rezygnacji z zobowiązań odsetkowych.

W tym stanie rzeczy, jako obojętne dla zasadności tego zarzutu, ocenić należało stanowisko powódki, w którym kwestionowała ona prawidłowość przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że w ramach zawartego w dniu 26 kwietnia 2013 r. pozwana została zwolniona z zobowiązań - w tym odsetkowych – nie rozliczonych na ten dzień. Podkreślić bowiem

należy, że tezy Sądu I instancji w tym zakresie, miały wyłącznie takie znaczenie, że świadczyć one miały o bezzasadności powództwa o odsetki na wypadek uznania za nieskuteczną pierwszoplanowej, a omówionej wyżej, argumentacji.

Wbrew powódce, to jak działania G. C., jako Prezesa Zarządu, oceniała spółka, ma znaczenie jedynie w jej stosunkach wewnętrznych. Ponownie zatem wskazując na ściśle, bo dotyczące także życia osobistego, relacje łączące G. C. z pozwaną, Sąd Apelacyjny zauważa, że to on faktycznie prowadził działalność w ramach gospodarstwa rolnego powódki i jak sam zeznał, miał na celu maksymalizowanie zysku pozwanej, co nie zawsze musiało być zgodne z interesem powodowej spółki. Tu zatem oczywistego konfliktu interesów nie dostrzegał. Nie wytrzymuje krytyki twierdzenie skarżącej, że w kwietniu 2013 r. nie można było rozliczyć odsetek, bo to pozwana w tym czasie decydowała o tym, co zostanie w dokumentach księgowych ujawnione. Skoro bowiem strony były już wówczas w głębokim konflikcie, to za całkowicie nielogiczne uznać należałoby postępowanie powódki, w szczególności G. C., polegające na braku jakiegokolwiek weryfikacji dokumentów przygotowanych przez pozwaną na użytek rozliczenia stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z punktu widzenia logiki i przy uwzględnieniu eksponowanej w apelacji konieczności należytej dbałości o interesy spółki, oczywistym jest, że gdyby istotnie intencją powódki było domaganie się odsetek za opóźnienie, to choćby mając ogólną wiedzę o tym, w jaki sposób strony współpracowały, a co w szczególności przejawiało się w tym, że wierzytelności powódki niewątpliwie powstawały wcześniej, G. C. osobiście lub przez upoważnioną osobę dokonałby weryfikacji tego, czy nie istnieją jakieś należności z tego tytułu.

Rację ma skarżąca, że pomimo dostrzeżenia przez Sąd Okręgowy, że należność odsetkowa składa się z dwóch grup roszczeń, dla których wyodrębnienia cezurą czasową stanowi możliwość ich definitywnego określenia przed lub dopiero po wykonaniu umowy o przejęciu długu i dokonaniu stosownej kompensaty, nie odniósł się on odrębnie do przyczyn oddalenia powództwa o odsetki w kwocie 65.382,87 zł., naliczonych od wierzytelności spełnionych w wyniku zawarcia porozumienia stron z dnia 26 kwietnia 2013 r. Okoliczność powyższa nie miała jednak dla prawidłowości zaskarżonego orzeczenia w tym przedmiocie jakiegokolwiek znaczenia, a to wobec prawidłowości – dotyczącego także tej należności – przyjęcia przez Sąd I instancji, że wolą stron było takie ukształtowanie warunków wzajemnej współpracy, które polegało min. na rezygnacji z domagania się odsetek za opóźnienie. Już tylko zatem dla porządku Sąd Apelacyjny wskazuje, że za niezasadne uznać w tym zakresie należało stanowisko powódki, że wysokość należności z tego tytułu można było ustalić dopiero wtedy, gdy znana była data umorzenia wierzytelności głównych w drodze kompensaty. Oczywiście słusznie wskazał w tym zakresie Sąd Okręgowy, że nic nie stało na przeszkodzie temu, aby wysokość świadczeń ubocznych od bezspornie już wymagalnych wierzytelności, określona została choćby na dzień ustalenia salda wzajemnych należności na użytek zawieranego porozumienia. Za całkowicie nielogiczne uznać należy w tym kontekście zachowanie powódki, która wiedząc (wedle jej wersji) o przysługującym jej roszczeniu odsetkowym, ujmuje w rozliczeniu wyłącznie należność główną, nic nie wspominając o odsetkach. Skoro zatem nie wykonano prostej czynności matematycznej polegającej na obliczeniu wartości odsetek za opóźnienie na dzień ustalenia salda, to w pełni uprawnionym jest wniosek, że nie uczyniono tego właśnie dlatego, że strony nie zamierzały z tego tytułu rościć do siebie wzajemnie jakichkolwiek pretensji. W tym kontekście twierdzenie, że naliczenie odsetek nie było możliwe aż do chwili, gdy pozwana nie wykonała porozumienia, nie wytrzymuje krytyki. Nie dostrzega przy tym skarżąca, że powołany przez nią argument o istniejącym wówczas pomiędzy stronami konflikcie, jest – z punktu widzenia kierunku jej środka odwoławczego – przeciwny. W ocenie Sądu Apelacyjnego, właśnie z uwagi na ten konflikt, powódka nie może racjonalnie twierdzić, że G. C. nie miał żadnego wpływu na treść dokumentów, stanowiących podstawę rozliczenia stron. Wbrew skarżącej, nie musiała ona składać analogicznego - jak pozwana - oświadczenia w zakresie zwolnienia I. K. z zobowiązań, celem umorzenia wierzytelności odsetkowych, a to właśnie dlatego, że roszczenia z tego tytułu – z uwagi na przyjętą przez strony praktykę wzajemnych stosunków gospodarczych - nie powstało. Za zbyt daleko idący uznać z kolei należy wniosek o celowym nie wystawianiu przez pozwaną not odsetkowych, wyprowadzony z ustalonego w oparciu o opinię biegłego sądowego faktu wadliwego księgowania przez nią innych należności. Jak bowiem wskazano, brak wystawiania takich not był wynikiem przyjętych i akceptowanych przez obie strony warunków wzajemnej współpracy. Odmienne stanowisko skarżącej w tej materii, oparte na oczywiście nieskutecznym, bo sprzecznym z zeznaniami tej osoby, deprecjonowaniu roli G. C. nie tylko w określeniu warunków współpracy stron, ale również jego wpływu na sprawy finansowe powodowej spółki, nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

W judykaturze niekwestionowany jest pogląd, iż kognicja sądu odwoławczego obejmuje pełną, niezależną od zgłoszonych w tej materii przez strony zarzutów, weryfikację zaskarżonego wyroku na płaszczyźnie norm prawa materialnego. W tym zaś kontekście, jedynie w sposób syntetyczny, zwrócić należy uwagę na to, że nawet gdyby hipotetycznie uznać, że roszczenie powódki z tytułu odsetek znajdowałoby skuteczną podstawę prawną w treści art. 481 § 1 k.c., to i tak podlegać musiałoby ono oddaleniu, w kontekście opisanych przez Sąd I instancji uwarunkowań faktycznych, wpisujących się w przedmiotowe granice powództwa, jako pozostających w sprzeczności z klauzulami generalnymi, przewidzianymi w art. 5 k.c. Istotą stosowania normy art. 5 k.c. jest weryfikacja skutków wykonania wyroku uwzględniającego powództwo, do czego niezbędne jest uprzednie ustalenie, że prawotwórcze przesłanki tej odpowiedzialności zaistniały. Nie może być ono wymierzone przeciwko treści prawa postrzeganego jako niesprawiedliwe, lecz musi być następstwem wykonania prawa podmiotowego przez stronę godzącego w fundamentalne wartości, których urzeczywistnieniu ma służyć prawo (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn. akt II CSK 286/12, LEX nr 1293949). Jak przy tym słusznie dostrzegł w wyroku z dnia 28 października 2015 roku, sygn. akt II CSK 831/14, klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny. W ocenie Sądu Apelacyjnego oczywiście niesprawiedliwym byłoby zaś obciążenie pozwanej skutkami decyzji gospodarczych, które w jej imieniu podejmował G. C., działając – z uwagi na łączące go z pozwaną relacji osobiste - z pełnym jej zaufaniem. To on bowiem decydował o tym, kiedy zawierać z powódką poszczególne umowy, a zatem decydował także o tym, kiedy wynikające z nich roszczenia staną się wymagalne. Nie może przy tym ująć z pola widzenia to, że to powódka, a zatem pośrednio jako jej udziałowiec i jednocześnie Prezes Zarządu także G. C., mieliby zostać beneficjentami korzyści, jakie z tego tytułu powodowa spółka miałaby uzyskać. Faktycznie zatem pozwana miałaby ponieść konsekwencje zachowań osoby, będącej reprezentantem podmiotu, który miałby w ich wyniku uzyskać korzyść majątkową. Tego rodzaju rozstrzygnięcie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, byłoby z punktu widzenia aksjologicznego dla pozwanej oczywiście krzywdzące, jako nie dające się pogodzić z tym co - w wymiarze obiektywnym – uważane jest w społeczeństwie za sprawiedliwe.

W kontekście wskazanych wyżej uwarunkowań jako irrelevantną dla rozstrzygnięcia sprawy ocenić należało tą część apelacji, w której – na użytek oceny podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia – powódka kwestionowała ustalenie Sądu Okręgowego co do zakresu, w jakim zawezwanie do próby ugodowej zgłoszone w piśmie z dnia 17 września 2013 r. przerwało bieg terminu przedawnienia. Skoro powództwo w części dotyczącej roszczenia odsetkowego nie zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, podobnie za nie wymagające weryfikacji, uznać trzeba było wyliczenia skarżącej w zakresie określenia wartości wierzytelności nieprzedawnionej z tego tytułu.

Na uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja powódki w tej części, w której domagała się ona zasądzenia na jej rzecz od pozwanej kwoty 1.627,13 zł, stanowiącej niedopłatę ceny z tytułu należności objętej fakturą VAT nr (...) z dnia 11 marca 2013 r. Wbrew Sądowi Okręgowemu, roszczenie to miało całkowicie odmienny charakter, w stosunku do dochodzonych przez powódkę należności odsetkowych, skutkiem czego proste przeniesienie – na użytek oceny jego zasadności – argumentów świadczących o bezzasadności powództwa w zakresie odsetek, było zawodne. Punkt wyjścia do weryfikacji tej należności winno stanowić wskazanie, że pozwana – czego na etapie postępowania odwoławczego nie kwestionuje (vide: odpowiedź na apelację) – bezspornie nie uiściła powódce części ceny z tytułu łączącej strony umowy sprzedaży w kwocie 1.627,13 zł. Tym samym, co do zasady, winna ona świadczenie to spełnić, stosownie do obowiązku wynikającego z treści art. 535 k.c. Chcąc się od niego uchylić winna ona wykazać, że zaistniało zdarzenie w oparciu, o które uzasadnionym stałby się wniosek, że wierzytelność ta przestała istnieć. W okolicznościach przedmiotowej sprawy tego rodzaju konkluzji wyprowadzić nie sposób. W szczególności nie wynika ona z treści porozumienia z dnia 26 kwietnia 2013 r. w przedmiocie rozliczenia wzajemnych należności w związku z zakończeniem współpracy handlowej. W jego treści nie wskazano bowiem, jak to przyjął Sąd I instancji, jakoby strony dokonały w nim kompleksowego rozliczenia wszystkich istniejących w tym dniu wzajemnych należności i zobowiązań. O tym, że tego rodzaju skutku czynność ta nie wywoływała, poza samą literalną treścią tego dokumentu, świadczy to, że pozwana złożyła odrębne oświadczenie o zwolnieniu powódki z długu w zakresie wierzytelności, które istniałyby w dacie zawarcia porozumienia, lecz nie zostały ujawnione. Złożenie tego rodzaju oświadczenia byłoby bowiem całkowicie zbędne, skoro skutek umorzenia wszelkich wzajemnych zobowiązań stron, istniejących (a więc także nieujawnionych) w dniu 26 kwietnia 2013 r., miałby wynikać wprost z porozumienia. Co więcej, a co umknęło

Sądowi I instancji, fakt nie złożenia przez powódkę analogicznego oświadczenia wprost nie pozwala przyjąć, że pozwana została – w oparciu o samo porozumienie – zwolniona z wierzytelności, które nie zostały na użytek jego zawarcia ujawnione. Sąd Apelacyjny uznaje przy tym za wysoce prawdopodobną wersję powódki, że wierzytelność ta, z uwagi na jej niewielką wartość (odmiennie niż należności odsetkowe), została przeoczona przy przygotowywaniu salda wzajemnych rozliczeń. Okoliczność ta racjonalizowałaby zaś, na płaszczyźnie zasad logiki i doświadczenia życiowego, złożenie przez pozwaną oświadczenia o zwolnieniu powódki z długu. Skoro zatem pozwana nie wykazała, że wierzytelność powódki w kwocie 1.627,13 zł. uległa w wyniku czynności dyspozytywnych stron umorzeniu, to tym samym zobowiązana jest do jej zaspokojenia.

W konsekwencji przedstawionych wyżej rozważań konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego, o treści jak w punkcie II sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Istota modyfikacji orzeczenia Sądu Okręgowego w tym zakresie polegała na tym, że ponad ww. należność, powództwo, w części w jakiej Sąd ten uznał je za bezzasadne, podlegało prawomocnemu oddaleniu. W tej też części apelacja powódki została oddalona w punkcie III wyroku, w oparciu o dyspozycję art. 385 k.p.c.

Przechodząc do omówienia apelacji pozwanej, dotyczącej wyłącznie tej części zaskarżonego wyroku, w której uwzględnione zostało roszczenie o zapłatę kwoty 66.642,92 zł., za nieuzasadniony uznać należało w pierwszej kolejności zarzut nieważności postępowania z uwagi na pobawienie pozwanej możliwości obrony jej praw, co przejawiać się miało w rozstrzygnięciu o zasadności tego roszczenia na innej podstawie niż wskazywana przez powódkę w toku procesu, tj. deliktowej, a nie kontraktowej, bez poinformowania pozwanej przez Sąd I instancji o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy.

Sąd Apelacyjny przychyła się do ugruntowanego w judykaturze poglądu, iż pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (tak Sąd Najwyższy min. w wyroku z dnia 11 kwietnia 2003 r., VCK 38/02, LEX nr 151592). Ocena, czy doszło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, jest dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy. O nieważności postępowania z omawianej przyczyny można mówić tylko wówczas, gdy strona została pozbawiona uprawnień procesowych wskutek wadliwego postępowania sądu, a nie wtedy, gdy strona na skutek własnego działania z uprawnień tych nie skorzystała. Określone środki procesowe, także te, które mają na celu zagwarantowanie stronom ich praw, winny być przez strony wykorzystywane w sposób właściwy i służący rzeczywiście realizacji tych praw (vide: Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 461/99, LEX nr 54479). Przy analizie, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, należy rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, a w drugiej kolejności trzeba sprawdzić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, w końcu należy zbadać, czy pomimo realizacji tych przesłanek strona mogła bronić swych praw, mimo uchybień procesowych. Tylko w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych trzech przesłanek, można odpowiedzieć twierdząco, że strona została pozbawiona możliwości działania.

Przenosząc przedstawione wyżej rozważania do realiów niniejszego sporu, stwierdzić należy, wbrew odmiennemu stanowisku pozwanej, że na żadnym etapie postępowania - na co słusznie zwróciła uwagę powódka – nie wskazywała ona podstawy prawnej, w oparciu o którą przedmiotowe roszczenie jest przez nią dochodzone. Tego rodzaju wskazanie byłoby przy tym dla Sądu Okręgowego niewiążące, zgodnie z fundamentalną dla procesu cywilnego zasadą *da mihi factum dabo tibi ius*. Sąd ten związany był bowiem wyłącznie przedmiotem orzekania, nie mogąc – stosownie do art. 321 § 1 k.p.c. - wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten daje wyraz tradycyjnej zasadzie wyrokowania, statuującej zakaz orzekania ponad żądanie, a także zasadzie dyspozycyjności, która przejawia się w tym, że sąd jest związany granicami żądania powództwa (*ne eat iudex ultra petita partium*) i nie może w tym wypadku dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony przez powoda, które wyznaczone jest nie tylko samym przedmiotem, ale również jego podstawą faktyczną. Pozwana nie kwestionuje przy tym, że Sąd Okręgowy orzekł w ramach podstawy faktycznej powództwa. Jej istotnym elementem, w dacie zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.) było zaś wskazanie, że strony nie tylko wiązała relacja handlowa, ale również powołanie się na fakt pełnienia przez pozwaną funkcji głównej księgowej. Ten zespół okoliczności faktycznych wyznaczał granice, w ramach których aktualizował się obowiązek Sądu

Okręgowego oceny dochodzonego roszczenia z punktu widzenia wszystkich mogących mieć zastosowanie podstaw prawnych. Co więcej, po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłej sądowej T. B., co dla profesjonalnego pełnomocnika winno być oczywiste, bardziej realnego znaczenia nabrały te okoliczności, które wiązały etiologię przedmiotowego roszczenia z czynnościami I. K. jako głównej księgowej. Nie jest zatem tak, jakoby kwalifikacja tego roszczenia w reżimie odpowiedzialności deliktowej, stanowiła tak istotną modyfikację podstaw jego oceny, która wymagałaby od Sądu I instancji podjęcia czynności, polegającej na uprzedzeniu stron o możliwości jej zastosowania. Skarżący nie dostrzega przy tym, że skoro nie zarzuca Sądowi I instancji naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., to tym samym nie może w sposób racjonalny twierdzić, że Sąd ten naruszył swoje obowiązki, wydając orzeczenie w ramach znanej stronom jego podstawy faktycznej.

Dla wyczerpania krytyki argumentacji skarżącej w tym aspekcie podkreślić należy, że sama przyznała ona, iż w końcowym wystąpieniu pełnomocnika powódki na rozprawie w dniu 14 grudnia 2016 r, wygłoszonym w obecności jej pełnomocnika, wskazał on na możliwość kwalifikacji roszczenia w sposób, który ostatecznie zaakceptował Sąd I instancji. Już tylko z tego faktu wynika zatem, że nie został spełniony konieczny warunek skuteczności analizowanego zarzutu, a mianowicie zupełności pozbawienia pozwanej możliwości obrony jej praw, skoro jej pełnomocnik – w reakcji na to wystąpienie – mógł podjąć stosowne czynności procesowe, czy to przedstawiając replikę na to stanowisko, czy też – w razie potrzeby jej przygotowania – zgłaszając wniosek o odroczenie rozprawy. Skoro tego nie uczynił, to nie może obecnie własnych zaniedbań w tym aspekcie usprawiedliwiać rzekomo wadliwymi czynnościami Sądu Okręgowego. Gdyby zatem nawet hipotetycznie uznać, że Sąd ten dopuścił się jakichkolwiek uchybień wobec pozwanej w wykonaniu obowiązku informacyjnego, to okoliczność ta i tak nie mogłaby prowadzić do wniosku, że w wyniku tego zaistniała przesłanka nieważności postępowania przewidziana w art. 379 pkt 5 k.p.c.

Analiza okoliczności przedmiotowej sprawy prowadzi do wniosku, że w pełni uzasadniona jest ta część apelacji pozwanej, w której zarzuciła ona Sądowi I instancji, że rozstrzygając o zasadności tego roszczenia całkowicie pominął on okoliczność, że w okresie, w którym ono powstało, pozostawała ona z powódką w stosunku pracy, będąc zatrudnioną na stanowisku głównej księgowej. Nie jest przy tym tak, jak sugeruje powódka w odpowiedzi na apelację, jakoby okoliczności, również materialnoprawne, odwołujące się do tej twierdzenia faktycznego, stanowiły nowość w rozumieniu art. 381 k.p.c. i tym samym winny podlegać pominięciu. Po pierwsze, jak już wyżej wskazano, sąd obowiązany jest do pełnej merytorycznej oceny zasadności powództwa w ramach jego podstawy faktycznej, skutkiem czego zagadnienia materialnoprawne w ogóle nie są objęte skutkami prekluzyjnymi, wynikającymi z obowiązującej w procesie cywilnym zasady dyskrecjonalnej władzy sędziego, modyfikowanej – na etapie postępowania cywilnego – treścią art. 381 k.p.c. Po drugie, w okolicznościach przedmiotowej sprawy oczywiste jest, że twierdzenie faktyczne dotyczące tego, że powódka była zatrudniona u powódki na stanowisku głównej księgowej, stanowiło element stanu faktycznego, na który powoływała się nie tylko pozwana, ale przede wszystkim sama powódka i co więcej, objęte ono zostało ustaleniami dokonanyymi przez Sąd I instancji (k. 1250). Już zatem tylko z tego względu wyłączona jest co do zasady możliwość poddania tego twierdzenia apelacji ocenie na płaszczyźnie dyspozycji art. 381 k.p.c.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zasądzając na rzecz powódki kwotę 66.642,92 zł. Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność pozwanej wynika z nieprawidłowości, jakich dopuściła się ona w wykonywaniu obowiązków głównej księgowej powodowej spółki. Nie ma w tym kontekście racji powódka wskazując w odpowiedzi na apelację, że tak definiowane roszczenie nie jest ograniczone do odpowiedzialności pracowniczej pozwanej (k. 1326). Oczywistym jest bowiem, że wyłącznie miarodajna dla kwalifikacji prawnej roszczenia jest prawnomaterialna ocena zdarzenia szkodzącego, a to zaś w całości wyczerpuje się w zachowaniach I. K. jako pracownika powódki. To natomiast, kto był beneficjentem tego zdarzenia nie ma dla tego zagadnienia jakiegokolwiek znaczenia. Sama powódka odwołuje się w tym zakresie do pojęcia wzbogacenia uzyskanego, na skutek zachowania sprawcy szkody, a zatem przesłanki, która mogłaby co najwyżej stanowić asumpt do domagania się jego zwrotu, jako uzyskanego bez podstawy prawnej w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym o świadczeniu nienależnym (art. 405 i nast., w tym art. 410 k.c.). Godzi się wszakże zauważyć, że jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, ta podstawa odpowiedzialności aktualizuje się dopiero wówczas, gdy brak jest podstaw do dochodzenia roszczenia w oparciu o zasady odpowiedzialności kontraktowej lub deliktowej. Tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, że I. K. jest

legitymowana biernie w tym procesie wyłącznie w oparciu o wskazanie, że uzyskała ona korzyść jako przedsiębiorca i to niezależnie od tego, że taka podstawa faktyczna roszczenia (wskazująca wyłącznie na uzyskanie korzyści bez podstawy prawnej), pozostawała poza przedmiotowymi granicami powództwa, zaś ewentualnie zgłoszona w postępowaniu apelacyjnym musiałaby podlegać pominięciu jako niedopuszczalna zmiana powództwa w rozumieniu art. 383 k.p.c.

Jak wynika również ze stanowiska Sądu Okręgowego, opisane wyżej zachowanie pozwanej zakwalifikował on jako czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c., zaś zgłoszony przez nią zarzut przedawnienia tego roszczenia, ocenił przez pryzmat dyspozycji art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Za oczywiście słuszne należy w tym kontekście uznać zarzuty pozwanej, że tak zdefiniowana podstawa faktyczna tego roszczenia, nakazywała jego weryfikację z zastosowaniem przepisów prawa pracy, czego Sąd I instancji bezspornie nie uczynił. Jak trafnie w szczególności wskazała apelująca, zgłoszony przez nią zarzut przedawnienia winien zostać oceniony przez pryzmat normujących tą problematykę przepisów prawa pracy. Zastosowanie w tym zakresie znaleźć wszakże może nie tylko art. 291 § 2 k.p., przewidujący dla roszczeń pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, roczny termin przedawnienia liczony od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia, ale także norma art. 291 § 3 k.p., odsyłająca – w razie wyrządzenia szkody z winy umyślnej – do przepisów o przedawnieniu z kodeksu cywilnego. Nie ulega zatem wątpliwości, że ocena zarzutu przedawnienia wymagała pierwszoplanowego określenia, czy zachowanie pozwanej wywołujące szkodę, kwalifikować należy w kategoriach winy umyślnej, czy też nieumyślnej. Jakikolwiek ustalenia w tym zakresie, z uwagi na przyjętą koncepcję orzekania, nie zostały przez Sąd Okręgowy poczynione. Co więcej, zagadnienie rodzaju winy, jaką przypisać należy pozwanej, ma fundamentalne znaczenie także dla określenia zakresu jej odpowiedzialności odszkodowawczej. O ile bowiem w przypadku winy nieumyślnej jest ona ograniczona do równowartości trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody (art. 119 k.p.), o tyle ograniczenie to nie znajduje zastosowania w przypadku winy umyślnej, w zakresie której obowiązuje zasada pełnej kompensaty szkody (art. 122 k.p.).

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zgromadzony w sprawie materiał procesowy nie dawał wystarczających podstaw do poczynienia w tym zakresie koniecznych ustaleń faktycznych. Nie jest to w szczególności możliwe, jak sugeruje powódka w odpowiedzi na apelację, wyłącznie w oparciu o wnioski wynikające z opinii biegłej T. B.. Nie wdając się w tym miejscu w szczegółowe rozważania teoretyczne, a dokonując jedynie syntezy wykładni pojęcia winy w ujęciu cywilistycznym, podkreślenia wymaga, że zawiera ono dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się z obowiązującymi normami postępowania, a więc szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu i to jego charakter determinuje możliwość określenia stopnia tej winy. Dla jego prawidłowego rozpoznania niewątpliwie konieczne jest ustalenie okoliczności towarzyszących działaniu szkodzącemu, w tym sfery motywacyjnej sprawcy, sposobu jego zachowania. Dopiero wówczas możliwe jest zatem określenie, jaki stopień winy można jemu przypisać. Tymczasem powołana przez powódkę opinia biegłej stanowić mogła co najwyżej asumpt do przyjęcia, że zachowanie powódki miało charakter zawiniony. To zaś, czy wina miała postać winy nieumyślnej czy też umyślnej, wymaga przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego, w tym – co najmniej – w zakresie uzupełniającego przesłuchania pozwanej w charakterze strony. Opinia biegłej w tym zakresie może mieć co najwyżej walor posiłkowy, polegający na możliwości weryfikacji - w oparciu o nią – wiarygodności wersji przedstawianych w tej materii przez strony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak zbadania nie tylko faktycznej, ale także materialnej podstawy związanej z przedmiotowym zdarzeniem szkodzącym oznacza, że Sąd I instancji nie rozpoznał w tym zakresie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11, LEX nr 964457). Oczywiście jest również wniosek, że w tym zakresie uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia wymogów konstrukcyjnych, określonych w art. 328 § 2 k.p.c. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2013 r., II CNP 35/13, LEX nr 1433601, uzasadnienie wyroku spełnia funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też

dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne tworząc logiczną całość. Brak tego rodzaju komplementarności uzasadnienia Sądu Okręgowego nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Tym samym nie tylko nie spełnia ono waloru informacyjnego, mającego służyć przekonaniu stron co do słuszności jego stanowiska i zgodności orzeczenia z prawem, ale również uniemożliwia kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia w tej części. Uchybienie to, w powiązaniu ze stwierdzonym wyżej nierozpoznanie istoty sprawy, samoistnie implikować musiało uchyleniem zaskarżonego wyroku w tej części, zważywszy na potrzebę rzeczywistego, a nie tylko formalnego zagwarantowania realizacji konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji). Dlatego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 108 § 2 k.p.c., przy czym obecnie właściwym do rozpoznania sprawy – z uwagi na charakter dochodzonego roszczenia i jego wartość – jest Wydział Pracy Sądu Rejonowego w Stargardzie (art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 16 k.p.c. w zw. z art. 17 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 461 § 1 k.p.c. w zw. z art. 27 k.p.c.).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, po uzupełnieniu postępowania dowodowego co najmniej o uzupełniające przesłuchanie pozwanej, Sąd Rejonowy poczyni dodatkowe ustalenia faktyczne w zakresie tych elementów, które są niezbędne dla oceny stopnia winy pozwanej, a następnie podda weryfikacji, w oparciu o właściwą dla przyjętego stopnia winy regulację prawną, podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Uwzględnić w tym zakresie oczywiście należy twierdzenie powódki o przerwaniu biegu terminu przedawnienia na skutek zawezwania do próby ugodowej, złożonego w dniu 17 września 2013 r. W tym zaś kontekście nie może umknąć Sądowi Rejonowemu to, że zawezwanie do próby ugodowej wywołuje skutek przerwania biegu przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. jedynie co do wiarytelności precyzyjnie w tym zawezwaniu – zarówno co do jej przedmiotu jak i wysokości – określonej (tak min. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 10 września 2006 r., V CSK 238/06 oraz z dnia 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09). Oznacza to zatem konieczność zbadania, czy zgłoszone w tym zawezwaniu przez powódkę roszczenie, jest na płaszczyźnie przedmiotowej tożsame z tym, które aktualnie dochodzone jest w niniejszym procesie. W sytuacji uznania zarzutu pozwanej w tym zakresie za nieuzasadniony, aktualizować się będzie obowiązek ustalenia – adekwatnej do stopnia winy pozwanej – wysokości należnego powódce odszkodowania, przy czym w przypadku przyjęcia winy nieumyślnej, niewątpliwie musi być ono poprzedzone zebraniem materiału procesowego ukierunkowanego na ustalenie wysokości wynagrodzenia pozwanej z chwili wystąpienia zdarzenia szkodzącego (art. 119 k.p.). Wydany przez Sąd I instancji wyrok winien uwzględniać stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.), a jego uzasadnienie bezwzględnie spełniać musi wymogi konstrukcyjne przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c.

SSA A. Kowalewski SSA H. Zarzeczna SSA A. Sołtyka